

**Roman Dobrzyński**

## **HALKA ESPERANCKA**

**Opera Stanisława Moniuszki *Halka* została po raz pierwszy wykonana w języku międzynarodowym przez zespół Opery Lwowskiej w 1912 roku w Krakowie podczas Światowego Kongresu Esperanta, w którym uczestniczyło około tysiąca osób.**

### **Język bez granic**

W 1887 r. w Warszawie 27-letni Ludwik Zamenhof opublikował pod pseudonimem Dr. Esperanto<sup>1</sup> pierwszy podręcznik języka międzynarodowego. Rozpowszechnianie tego typu wynalazku na terenie imperium rosyjskiego napotykało uciążliwe przeszkody. Na początku dwudziestego stulecia ruch esperancki znalazł podatny grunt w Europie zachodniej, głównie we Francji. Początkowo pionierzy esperanta porozumiewali się drogą korespondencyjną. W 1905 r. odbył się pierwszy zjazd zwolenników języka międzynarodowego we francuskim mieście Boulogne-sur-mer, gdzie esperanto zabrzmiało jako mowa; wspólna mowa przedstawicieli wielu narodów. Ludwik Zamenhof powiedział wówczas: „Tu rozmawiają ze sobą nie Anglicy z Francuzami, nie Polacy z Rosjanami, lecz ludzie z ludźmi”<sup>2</sup>. Drugi światowy kongres esperanta odbył się w Genewie, trzeci zaś w Cambridge.

W 1908 r. Hector Hodler, syn słynnego szwajcarskiego malarza Ferdynanda, założył Powszechny Związek Esperanta (UEA) z siedzibą w Genewie. Zadaniem tej organizacji było m.in. zwoływanie kongresów. Odbyły się one kolejno w Dreźnie (1908), Barcelonie (1909), Waszyngtonie (1910), Antwerpii (1911). W 1912 r. przypadało 25-lecie powstania języka międzynarodowego, toteż Warszawa, nazywana kolebką esperanta, wydawała się naturalnym miejscem celebrowania srebrnego jubileuszu. Od 1908 r. działało tu Polskie Towarzystwo Esperanckie, wydawało swój organ „Pola Esperantisto – Esperantysta Polski”, lecz UEA zrezygnowało z organizacji kongresu w Warszawie w obawie, że władze carskie odmówią wiz wjazdowych części uczestników. Ostatecznie wybrano Kraków, gdyż cesarsko-królewskie imperium było wręcz liberalne w porównaniu z carską Rosją. W Krakowie esperanto miało również sporo adeptów, w tym profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Odo Bujwida, twórcy bakteriologii polskiej. Urodził się w Wilnie w 1857 r., studiował w Warszawie, znał osobiście Stanisława Moniuszkę, był patriotą. To jego i warszawskich esperantystów zasługa, że

---

<sup>1</sup> Esperanto jest rzeczownikowym imiesłowem czynnym, czasu teraźniejszego, znaczący – *mający nadzieję*.

<sup>2</sup> Roman Dobrzyński, *Zamenhof w Warszawie – Zamenhof in Warsaw*, Białostocki Ośrodek Kultury, Białystok 2019, s. 49.

Światowy Kongres Esperanta w Krakowie miał nie tylko charakter jubileuszu, lecz był zarazem manifestacją kultury polskiej. Wcześniejsze kongresy zajmowały się głównie kwestiami samego języka oraz tworzenia ruchu esperanckiego. Dopiero w 1912 roku esperanto wykazało, że jest nie tylko środkiem międzynarodowego porozumienia, ale także nośnikiem kultury. W Polsce definicja esperanta jako nośnika kultury uzyskała oficjalne potwierdzenie, gdy w 2014 r. zostało wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

### Co za zuchwałość!

Światowy Kongres Esperanta w 1912 r. odbył się w Krakowie w dniach 11-18 sierpnia. Koncert inauguracyjny w Starym Teatrze, ozdobionym flagami biało-czerwonymi oraz esperanckimi w kolorze zielonymi, rozpoczęły dźwięki *Poloneza A-dur* Fryderyka Chopina a na zakończenie orkiestra Opery Lwowskiej zagrała *Mazura z Halki*. W koncercie wystąpili polscy artyści, m.in. Ada Sari (Jadwiga Szayer), która podbiła serca uczestników kongresu. Śpiewała po esperancku pieśni Stanisława Moniuszki i Mieczysława Karłowicza. Po latach jako profesor Akademii Muzycznej w Warszawie tak wspominała swój występ:

W domu w latach młodości esperantem zainteresowało mnie dwóch Edwardów – ojciec i starszy brat. W 1912 r. wróciłam do Starego Sącza z Rzymu, gdzie debiutowałam jako artystka operowa, i akurat otrzymałam zaproszenie do wzięcia udziału w koncercie podczas VIII Światowego Kongresu Esperanta w Krakowie. Szybko nauczyłam się tekstów i zaśpiewałam przed międzynarodową publicznością. Esperanto – moim zdaniem – to prawdziwy skarb lingwistyczny<sup>3</sup>.

Sensacją kongresu krakowskiego stała się inscenizacja *Halki*. Nigdy wcześniej esperanto nie było językiem w tej dziedzinie sztuki. Pionierski wyczyn Opery Lwowskiej to zasługa dyrektora Ludwika Hellera, dyrygenta Bronisława Wolfstahla i całego zespołu. Poczucie niezwykłości tego wydarzenia oddaje recenzja Francuza Marcela Générmona, zamieszczona w paryskim dzienniku „L’Eclair” oraz, w przekładzie polskim, w miesięczniku „Esperantysta Polski”:

Błogosławieni niech będą za odważną inicjatywę organizatorzy Kongresu w Krakowie! Opera po esperancku, mój Boże, co za zuchwałość! Widziano dotąd dramat, tragedię po esperancku, ale nie ośmielono się wystawić opery. Dla uczczenia jubileuszu nic nie wydało się niemożliwym Krakowianom, z odwagą postanowiono odtworzyć *Halke*, popularną operę polską. Szczęście sprzyja zuchwałym, mówi przysłowie, sprawdziło się ono całkowicie w tym wypadku. Przedstawienie było tryumfem zarówno dla aktorów, jak i dla tłumacza. *Halka* jest bardzo mało znana we Francji, prawdziwa szkoda. Kongresowi krakowskiemu zawdzięczam tę niezwykłą ucztę artystyczną. Wielu z mych towarzyszy podobnie jak i ja bez kongresu esperanckiego nie miałyby sposobności zapoznania się z arcydziełem muzyki polskiej.

---

<sup>3</sup> Andrzej Pettyn, Walerian Włodarczyk, *Esperanto? Wypowiedzi wybitnych polskich intelektualistów*, Polski Związek Esperantystów, Warszawa 1964, s. 133.

Charakter polski i typy narodowe zachwycają nas w tym utworze. Szczególnie oklaskiwano akt trzeci i czwarty, stanowczo najlepsze. Taniec górali i narodowy mazur cieszyły się największym powodzeniem. Zakończenie jest piękne i wzruszające. Wykonanie ponad wszelkie pochwały. J[ózef – przyp. R.D.], Munclinger (Stolnik), S[tefania – przyp. R.D.] Marynowiczówna (Zofia) i [Leonia – przyp. R.D.] Ogrodzka (Halka) nie ustępują niczym naszym wielkim aktorom. Szczególnie szczęśliwym był wybór A[dama – przyp. R.D.] Okońskiego jako Janusza; jest to jeden z najwybitniejszych aktorów nowożytnych – oklaskiwano go już nieraz w Niemczech i Włoszech. Będę chyba wyrazicielem opinii ogólnej, gdy powiem, iż esperanto doskonale harmonizuje z muzyką. Wydało się to może wielu dziwnym, ale libretto esperanckie jest łatwiejsze do uchwycenia i zrozumienia, niż w narodowych językach<sup>4</sup>.

Adam Okoński, odtwórca roli Janusza, wyznał tuż po przedstawieniu:

Jeszcze nie znam esperanta, roli musiałem się uczyć z pośpiechem, mając moc innych zobowiązań. Cztery dni wystarczyły mi, ażeby czytać, wymawiać prawidłowo esperanto i nauczyć się roli. Uważam, iż esperanto jest nadzwyczajnie łatwe, szczególnie dla nas Polaków, mających te same zasady wymowy.<sup>5</sup>

Dziennik wiedeński „Freie Presse” w swym raporcie o krakowskim kongresie złożonym z krótkich informacji napisał o *Halce*:

Było to pierwsze operowe przedstawienie w języku sztucznym. I znów esperanto święciło tryumf. Wykonanie dowiodło niezbitnie zdolności esperanta do współdziałania w wykonaniu dzieł muzycznych. Nie będę usiłował opisywać oklasków, mógłbym bowiem dać słaby tylko obraz ogólnego bezgranicznego zapału i wzruszenia<sup>6</sup>.

Kolejną manifestacją kultury polskiej na Światowym Kongresie Esperanta w Krakowie była inscenizacja dramatu *Mazepa* w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego w reżyserii Ludwika Solskiego z udziałem wybitnych aktorów m.in. Stanisławy Wysockiej, Mariana Knake-Mariańskiego i Stanisława Stanisławskiego. Oto fragment recenzji z prasy polskiej:

My, Polacy winniśmy być wdzięczni esperantu, ponieważ dzięki niemu przedstawiciele 30 narodów poznali dwa nasze arcydzieła.(...) Granie przez najwyższej rangi polskich artystów wzruszającego dramatu, nieśmiertelnego Juliusza Słowackiego, było doskonałe, stało na najwyższym poziomie artystycznym. (...) Wielonarodowa publiczność nagrodziła owacją wykonawców oraz tłumacza Antoniego Grabowskiego. A na cześć siedzącego w pierwszym rzędzie Ludwika Zamenhofa, twórcy esperanta, cała sala odśpiewała *La Espero*<sup>7</sup>.

*La Espero (Nadzieja)* to poemat Ludwika Zamenhofa. Francuz baron Félicien Menu de Ménil skomponował do niego muzykę i tak powstał hymn ruchu esperanckiego. Co prawda w Krakowie cała sala zaśpiewała *Nadzieję* na cześć twórcy esperanta, ale szczególna chwała za program artystyczny kongresu należała się Antoniemu Grabowskiemu. Antoni Grabowski urodził się w 1857 r. w zaborze pruskim pod Toruniem. Studiował we Wrocławiu filozofię, języki i chemię. Jako chemik kolorysta pracował w Austro-Węgrzech, następnie w Rosji. W

<sup>4</sup> [b.n.a.], *Esperanto na scenie operowej*, „Esperantysta Polski” 1912, nr 12, s.230.

<sup>5</sup> Tamże, s. 231.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> „Esperantysta Polski” 1912, nr 8, s. 176 (tł. RD).

1898 r., będąc przejazdem w Warszawie, odwiedził Ludwika Zamenhofa, i zasłynął w historii ruchu esperanckiego jako pierwsza osoba, która rozmawiała w języku esperanto z jego twórcą. W 1904 r. Antoni Grabowski wraz z rodziną osiedlił się w Warszawie. Współtworzył terminologię chemiczną w języku polskim, co przypomina tablica pamiątkowa w budynku Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej. Na kamienicy przy ul. Hożej 42, gdzie mieszkał, jest tablica upamiętniająca Antoniego Grabowskiego jako poliglotę i tłumacza *Pana Tadeusza* na esperanto.

Dramat *Mazepa* Juliusza Słowackiego oraz libretto *Halki* Włodzimierza Wolskiego w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego ukazały się drukiem w styczniu 1912 r. w Paryżu nakładem wydawnictwa Hachette. Autor przekładu poinformował o tym fakcie esperantystów warszawskich i dodał, że będą mieli sposobność obejrzenia obydwu utworów na kongresie w Krakowie<sup>8</sup>. To znaczy, że znalazły się w programie kongresowym znacznie wcześniej i w tym celu zostały przełożone na esperanto.

### Libretto – przekład

Jak „warszawski chemik” poradził sobie z przekładem *Halki* słysząc już w pierwszych słowach poloneza śpiewanego przez Dziembę:

Longe vivu paro juna!  
Gefianĉojn benu Dio!  
Floru amo, harmonio,  
En ilia vivo kuna!  
Du juveloj sin ja ligas  
De antikva virt' polana,  
Du blazonoj sin kunigas,  
Odrovonĵa kaj Pomjana.<sup>9</sup>

Niechaj żyje para młoda  
Przy zaręczyn tych obrzędzie!  
Wieczna miłość, wieczna zgoda  
W młodym stadle niechaj będzie!  
Wszak ci to są dwa klejnoty,  
Starodawnej godła cnoty  
W jedno godło dzisiaj wiążą  
Pomian, panie, z Odrowążą!<sup>10</sup>

Przekład oddaje dokładnie treść oryginału oraz formę. Wolski użył na samym początku ośmioletniego metrum z cezurą po czwartej sylabie. Akcenty na trzeciej i siódmej zgłosce pokrywają się z rytmem wierszy i muzyki. Rymy są rozłożone tak samo jak w oryginale. Nasz język fleksyjny potrafi dzięki mechanizmowi deklinacji i koniugacji wytworzyć nieskończoną ilość wyrazów z odmienionymi końcówkami, które mogą posłużyć jako rymy. Tymczasem esperanto, jak każdy język niefleksyjny, jak np. angielski lub francuski, ma określoną liczbę

<sup>8</sup> [b.n.a.], „Esperantysta Polski”, 1912, nr 1, s. 15.

<sup>9</sup> *Halka, opero en kvar aktoj*, muziko de S. Moniuszko, teksto de W. Wolski, el la pola lingvo esperantigis Antoni Grabowski, Pola Esperanto-Asocio, Varsovio 1987, akto I, sceno I, s. 1.

<sup>10</sup> *Halka, opera w czterech aktach, libretto*, Włodzimierz Wolski, Gebethner i Wolf, Warszawa 1910, akt I, s.1.

wyrazów, a tym samym trudno mu konkurować w sztuce rymowania z polszczyzną. Ale i na tym polu Grabowski nie zawiódł. Oto aria Jontka.

Bruas pinoj sur deklivo,  
Bruas plende for;  
Por junul' malgaja vivo,  
Se doloras kor'.

Ne ofendis min alia,  
Sole vi, amata mia!  
Oj, Halino, sol-knabino,  
Amata de mi!

Dum ni estis ida paro,  
Mi por Halinet'  
Serçis super abismaro  
Birdojn en nestet'.

Venis mi kun bonodora  
Flor' el monta mur',  
El foiro kun kolora,  
Koraleta ŝnur'.<sup>11</sup>

Szumią jodły na gór szczycie,  
Szumią sobie w dał,  
I młodemu smutne życie,  
Gdy ma w sercu żal.

Z innych ludzi do nikogo,  
Jeno do ciebie niebogo!  
Oj, Halino, oj jedyna,  
Dziewczyno moja!

Już w dziecinne lata nasze,  
Jam do czarnych skał  
Szedł w przepaście, bym ci ptaszę  
Małe z gniazdka dał.

Zawszem tobie najwonnejszych,  
Kwiatów przyniósł z gór  
Dał z odpustu najpiękniejszych  
Koralików sznur.

Esperancka *Aria Jontka* oddaje tę samą treść co polska, lecz różni się rymami. Wolski potrzebował szumu jodeł „na gór szczycie” w pierwszym wierszu, żeby się zrymowały ze „smutne życie” w trzecim wierszu. Grabowski zmienił „szczyt” na „zbocze” – „deklivo”, i tym sposobem uzyskał rym do „vivo” – „życie”. Wymienił też „jodły” na „sosny”. Dlaczego? Werset: *Szu-mią jod-ły na gór szczy-cie*, składa się z dwuzgłoskowych wyrazów, w których końcowa sylaba nie jest akcentowana. W metryce poetyckiej taka stopa wiersza nazywa się trochejem. Tymczasem w esperancie jodła to trzysylabowy wyraz *a-bi-o*, czyli amfibrach. Jego użycie zakłóciłoby porządek akcentów, dlatego tłumacz sięgnął po trochej – pino – sosna.

W nieparzystych wierszach arii Jontka Włodzimierz Wolski użył ośmiosylabowe metrum, kończące się nieakcentowanymi zgłoskami, które tworzą rymy żeńskie. Natomiast parzyste wersety składają się z pięciu zgłosek, z których każda ostatnia jest akcentowana. Tego typu stopy wierszowe noszą nazwę jamb lub anapest. Dają one rymy męskie. Wolski zrymował drugi wiersz z czwartym tak: „Szumią sobie w dał” – „Gdy ma w sercu żal”. Grabowski też posłużył się jambami: „Bruas plende for” – „Se doloras kor’”. Jamby i anapesty stanowią mniejszość tak w leksyce polszczyzny, jak i esperanta. Natomiast typowymi wyrazami dla obu języków są amfibrachy i trocheje. *Pan Tadeusz* ma ponad osiem tysięcy rymów i wszystkie są

<sup>11</sup> *Halka, opero en kvar aktoj...*, s. 26.

żeńskie, czyli z akcentem na przedostatniej sylabie. Właśnie to podobieństwo zasobu leksykalnego języka polskiego i esperanckiego pomogło Grabowskiemu w tłumaczeniu *Halki* a potem *Pana Tadeusza*.

Bogactwo amfibrachów i trochei w języku międzynarodowym bierze się stąd, że jego części mowy kończą się samogłoskami, które same w sobie są sylabami. Rzeczownik ma końcówkę **-o**, przymiotnik **-a**, przysłówek **-e**. W tych wyrazach akcent pada na przedostatnią sylabę. Ludwik Zamenhof, świadom, że ten system akcentowania ograniczy sztukę wersyfikacji, wprowadził jako regułę elizję, czyli możliwość opuszczenia w rzeczowniku końcówki **-o**. Elizja, występująca również we francuskim, powoduje skrócenie wyrazu o jedną sylabę, zaznaczoną apostrofem. W esperancie wskutek tego zabiegu akcent przesuwa się z przedostatniego miejsca na ostatnie. Wyraz, tak przekształcony, zamienia się z amfibrachu w anapest, a z trocheja – w jamb. Grabowski, tłumacząc *Halkę*, często korzystał z elizji np. w arii Jontka zamienił „koro” na „**kor**’”, co w obu formach jest tym samym wyrazem – serce.

Niemal dosłownie została przetłumaczona pieśń Halki *Gdyby rannym słońkiem*.

|   |                                      |
|---|--------------------------------------|
| Gdyby rannym słońkiem, wzlecieć mi skowronkiem, | Superflugi volus mi kun alaŭdeto,    |
| Gdyby jaskółeczką bujać mi po niebie!           | Flirti en aero kiel hirundeto,       |
| Gdyby rybką w rzece – płynąć tu do ciebie,      | Naĝi kun fiŝeto en torento klara,    |
| Janku mój, do ciebie.                           | Al vi, Janko kara!                   |
| Ani ja w Wisielce pływająca rybka,              | Ĉar mi nek fiŝeto sur Vistula fundo, |
| Ani ja skowronek, ni jaskółka chybka.           | Nek mi alaŭdeto estas, nek hirundo,  |
| Jeden tylko wichur w górach mi zanuci:          | Nur al mi kantetas vento la montara: |
| Wróci Jasiiek, wróci! <sup>12</sup>             | Venos Janko kara! <sup>13</sup>      |

Antoni Grabowski cenił Włodzimierza Wolskiego jako poetę. Na temat *Halki* oraz *Hrabiny* powiedział:

Oba libretta wznoszą się nad przeciętny poziom tego typu pomocniczej twórczości; nawet bez muzyki, która jest przecież zawsze głównym, a niekiedy jedynym pięknem opery, posiadają one wartość odrębną, samą w sobie. (tł. RD).<sup>14</sup>

W tłumaczeniu *Halki* Grabowski wykazał się talentem, ale pomogły mu też właściwości językowe esperanta. Zamenhof pominął jako zbędny balast historyczny wieloprzypadkową deklinację, która zachowała się w językach fleksyjnych. Ale nie pozbył się biernika. Powstaje

<sup>12</sup> *Halka, opera w czterech aktach...*, s. 36.

<sup>13</sup> *Halka, opero en kvar aktoj*, Tamże, s. 12.

<sup>14</sup> Tamże, s. IX.

przez dodanie końcówki **-n** do rzeczowników i przymiotników: *bela opero* – *belan operon*. Ten drobny zabieg pozwala odróżnić w zdaniu podmiot od dopełnienia, a tym samym uwalnia składnię od rygorystycznego szyku wyrazów.

Ĉielpatro – Di-Sinjoro!  
Sur la teron sendu Vi  
La kompaton per favoro!  
Ĉielpatro, Di-Sinjoro!<sup>15</sup>

Ojcze z nieba, Boże, Panie!  
Tu na ziemię ześlij nam  
Twoje święte zmiłowanie!  
Ojcze z niebios, Boże, Panie!<sup>16</sup>

Esperanto, jako język przeznaczony do użytku międzynarodowego, posiada optymalny system fonetyczny, na który składa się zaledwie 28 głosek. Pięć z nich to samogłoski, występujące niemal we wszystkich językach świata: a – e – i – o – u. Są otwarte, to znaczy, że się je wymawia tak samo jak w języku polskim, włoskim, czy hiszpańskim, gdzie jedna litera jest znakiem graficznym tylko jednego fonemu, czyli dźwięku pełniącego funkcję znaczeniową. W wielu językach, np. niemieckim i francuskim niektóre samogłoski mają różne warianty wymowy a w angielskim pod literą **a** kryje się aż siedem fonemów. Spółgłoski w tzw. językach naturalnych sprawiają jeszcze większy problem. Język polski ma ich ponad 30 i na domiar złego często tworzą one zbitki, jak przysłowiowe „chrząszcz” i „trzciny”, lecz mamy w potocznej mowie „skrzypce” i „pszczoły”, których nawet nasi słowiańscy sąsiedzi nie potrafią wyartykułować. Esperancki alfabet zawiera tylko 22 spółgłoski, które wymawia się tak samo jak po polsku. To właśnie system fonetyczny esperanta przede wszystkim powoduje, że esperanto jest łatwe w wymowie oraz zrozumiałe w odbiorze. I zapewne dlatego wzbudziło zachwyt Ady Sari i Adama Okońskiego.

## Posłowie

Prapremiera *Halki* esperanckiej odbyła się w Krakowie z okazji srebrnego jubileuszu języka międzynarodowego, za to setna rocznica narodzin esperanta miała miejsce już w jego kolebce – Warszawie w 1987 r. i zgromadziła 6000 uczestników z 64 krajów. Wówczas również zabrzmiała *Halka* Stanisława Moniuszki po esperancku. Śpiewali soliści Teatru Wielkiego. Feliks Gałęcki wykonał arię Janusza z aktu I, sceny III, a Jacek Parol arię Jontka z aktu IV. Feliks Gałęcki jeszcze jako student Akademii Muzycznej w Warszawie śpiewał w języku międzynarodowym z muzyką Stanisława Moniuszki, m.in. humoreskę *Dziad i baba* do słów J.I. Kraszewskiego. Jego zdaniem: „Esperanto brzmi jak włoski. Śpiewanie w tym języku

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 32.

<sup>16</sup> *Halka, opera w czterech aktach...*, s. 45.

to przyjemność”. Ruch esperancki, który ma status konsultacyjny z UNESCO, włączył się w obchody jubileuszu 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki. W kwietniu 2019 Klub Esperanta we Wrocławiu zorganizował uroczyste spotkanie ku czci kompozytora, podczas którego pokazano fragmenty opery *Halka* w reżyserii Laco Admika. A 14 grudnia w Białymstoku z okazji tradycyjnych Dni Zamenhofa odbyła się prezentacja na temat pierwszego wystawienia *Halki* w języku esperanto z udziałem Feliksa Gałęckiego.

#### Bibliografia:

Dobrzyński Roman, *Zamenhof w Warszawie – Zamenhof in Warsaw*, Białostocki Ośrodek Kultury, Białystok 2019.

Dobrzyński Roman, „*Pan Tadeusz*” mówi w języku esperanto, Centrum Edukacji Międzykulturowej, Nowy Sącz – Wrocław 2018.

„Esperantysta Polski – Pola Esperantisto, miesięcznik poświęcony sprawom języka międzynarodowego” 1912, nr 8 i 12.

*Halka, opero en kvar aktoj*, muziko de S. Moniuszko, teksto de W. Wolski, el la pola lingvo esperantigis Antoni Grabowski, Pola Esperanto-Asocio, Varsovio 1987.

*Halka, opera w czterech, aktach, libretto*, Włodzimierz Wolski, Gebethner i Wolf, Warszawa 1910.

Minnaja Carlo, Silfer Giorgio, *Historio de la esperanta literaturo*, Kooperativo de Literatura Foiro, La Chaux-de-Fonds 2015.

Pettyn Andrzej, Włodarczyk Walerian, *Esperanto? – Wypowiedzi wybitnych polskich intelektualistów*, Polski Związek Esperantystów, Warszawa 1964.

Zamenhof Ludwik (Dr. Esperanto), *Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny*, Ch. Kelter, Warszawa 1887.



**Moniuszko**  
2019 ROKIEM 200.  
STANISŁAWA MONIUSZKI

Realizacja działań w ramach obchodów  
200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki  
Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**



**200. rocznica urodzin  
Stanisława Moniuszki**  
Obchodzona pod auspicjami UNESCO